

Jan Piątek

Wspólnotowy wymiar osoby ludzkiej

Kieleckie Studia Teologiczne 5, 135-151

2006

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Jan Piątek – Kielce

WSPÓLNOTOWY WYMIAR OSOBY LUDZKIEJ

Tajemnica Eucharystii, której poświęcony jest piąty numer Kieleckich Studiów Teologicznych, charakteryzująca się wieloma aspektami zarówno natury teologicznej, biblijnej, jak i liturgicznej, posiada również swój aspekt ludzki, a zwłaszcza społeczny. Ten aspekt społeczny wyraża się w tym, że Eucharystia z natury swej tworzy wspólnotę Kościoła, która jest szczególnego rodzaju wspólnotą¹.

Każda wspólnota, a więc i wspólnota Kościoła z natury swej jest i powinna być nastawiona na dobro osoby ludzkiej. Zostało to wyraźnie podkreślone przez Jana Pawła II w jego pierwszej Encyklice *Redemptor Hominis*, gdzie między innymi napisał: „Kościół temu jednemu pragnie służyć, ażeby każdy człowiek mógł odnaleźć Chrystusa... człowiek jest pierwszą drogą, po której winien kroczyć Kościół w wypełnianiu swojego posłannictwa”².

Życie osobowe każdego człowieka i to nie tylko w wymiarze naturalnym, ale i w wymiarze nadprzyrodzonym, rozwija się nie w izolacji od innych, lecz we wspólnocie z innymi³. Wydaje się w tym kontekście rzeczą bardzo pożyteczną poddać nieco wnikliwszej analizie życie osobowe człowieka pod kątem jego wspólnotowych uwarunkowań, aby lepiej zrozumieć rolę Eucharystii we wspólnotowym wymiarze życia osobowego.

Niniejsze opracowanie nie ma na celu zgłębienie wspólnotowego wymiaru życia osobowego w aspekcie eklezjalnym w relacji do Eucharystii, ale refleksję bardziej ogólną nad wspólnotowym wymiarem życia osobowego i to raczej w aspekcie analizy filozoficznej oraz aksjologicznej, zwłaszcza z uwzględnieniem wątku społecznego.

¹ Por. Jan Paweł II, *Ecclesia de Eucharistia*, roz. II, n. 21.

² Jan Paweł II, *Redemptor Hominis*, n. 13 i 14.

³ Por. T. Merton, *Nikt nie jest samotną wyspą*, Kraków 1960, passim.

1. Człowiek jako byt osobowy

Wśród wielu cech charakteryzujących byt ludzki, właściwością szczególną są jego zdolności poznawcze. To dzięki nim, w miarę jak przestaje być niemowlęciem, zaczyna nawiązywać kontakt z otaczającą go rzeczywistością i stopniowo rozwija swą świadomą aktywność. Rzeczywistość, ku której się poznawczo zwraca, czyli to wszystko, co go otacza, jest przez niego ujmowane przedmiotowo, jako świat rzeczy, nawet gdy dotyczy osób.

Stopniowo jednak, świat osób zaczyna się w jego aktach poznawczych wyodrębniać jako szczególna kategoria istot, z którymi stopniowo nawiązuje specyficzną więź, przede wszystkim o charakterze emocjonalnym.

Ta odrębność osób od rzeczy w miarę rozwoju psychofizycznego człowieka coraz bardziej się zarysowuje, narasta, intryguje aż do pojawienia się pytania: kim jestem? kim jest człowiek?

Tego rodzaju pytania – jak ukazują dzieje filozofii – stawiali sobie w większym lub mniejszym stopniu również myśliciele, filozofowie i uczeni, dochodząc do przekonania, że pośród wszystkich bytów widzialnego świata człowiek jawi się jako jedna z najbardziej intrygujących tajemnic. Nawet sam dla siebie człowiek pozostaje do końca nierozwiązaną zagadką. Znalazło to wyraz w słynnym napisie na świątyni delfickiej i było przez wielu moralistów traktowane jako podstawowy warunek kształtowania moralnej postawy i osobowości. Zwrócił na to uwagę Jan Paweł II: „Wezwanie *poznaj samego siebie*, wyryte na architrawie świątyni w Delfach, stanowi świadectwo fundamentalnej prawdy, którą winien uznawać za najwyższą zasadę każdy człowiek, określając się pośród całego stworzenia właśnie jako *człowiek*, czyli ten, kto *zna samego siebie*”⁴. Charakterystycznym wyrazem tego jest również popularna książka A. Carrela *Człowiek istota nieznana*.

W tym zgłębianiu tajemnicy człowieka i poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie: kim jest człowiek?, sformułowano wiele poglądów, koncepcji i definicji od skrajnych, sprowadzających człowieka bądź to do samego ciała, jak to ma miejsce u materialistów różnych odmian, bądź do samego ducha, jak to występuje w różnych odmianach koncepcji platonizujących, aż po teorie umiarkowane, ukazujące człowieka jako psychofizyczną jedność duszy i ciała.

W związku z pojawieniem się chrześcijaństwa i teologiczną refleksją nad tajemnicą Trójcy Świętej oraz dwoistością natury Chrystusa, pojawiło się również zagadnienie osoby. Najpierw na płaszczyźnie teologicznej, a z czasem przeszło na teren antropologiczny. Sam termin „osoba”, po grecku *prosopon*, a po łacinie *persona*, w kulturze antycznej miał zupełnie inne znaczenie, a mia-

⁴ Jan Paweł II, *Fides et ratio*, n. 1.

nowicie oznaczał maskę teatralną, której używali aktorzy występujący na scenach starożytnych teatrów. Dopiero pod wpływem rozwoju myśli chrześcijańskiej, słowo „osoba” zaczęło oznaczać podmiot natury rozumnej. W uściśleniu i zdefiniowaniu pojęcia osoby wielką rolę odegrał Boecjusz żyjący na przełomie V i VI wieku. On to w swym dziełku pt. *De duobus naturis et una persona Chrsti* sformułował w sposób następujący pojęcie osoby: *Persona est rationalis naturae individua substantia*. W definicji tej wskazał na to, że każda indywidualna substancja, jeśli jest natury rozumnej, jest osobą. Tak więc osobą jest nie tylko człowiek, ale w pełnijszy jeszcze sposób osobami są tzw. duchy czyste, a nade wszystko osobą jest sam Bóg, jako istota o najdoskonalszej rozumnej naturze.

Tak więc, zestawiając ze sobą pojęcie człowieka i pojęcie osoby, z łatwością można zauważyć, że pojęcie osoby jest zakresowo szersze od pojęcia człowieka, a to dlatego, że każdy człowiek jest osobą, ale nie każda osoba jest tylko człowiekiem. Osobami są tzw. duchy czyste, a nade wszystko Bóg.

Ten nowy, osobowy wymiar człowieka wnosi niejako nowe światło w rozumienie człowieka. Ukazuje bowiem człowieka w jego jedynej i niepowtarzalnej istocie, a zarazem jako byt o szczególnej godności i transcendentności wobec otaczającego go świata.

Mówiąc o osobie ludzkiej należy wyraźnie rozgraniczyć pojęcie osoby od pojęcia osobowości, zwłaszcza że współcześnie w naukach psychologicznych, pedagogicznych, a także w wielu kierunkach filozoficznych o orientacji fenomenologiczno-egzystencjalnej pojęcia te są zamiennie używane⁵. Pojęcie osoby wyraża specyficzną kategorię bytową, a więc ma wymiar metafizyczny, wskazuje na specyficzną strukturę bytową człowieka. Stąd osobą się jest lub nią się nie jest. Nie można mówić, że się jest w większym lub mniejszym stopniu osobą. Jeśli jakiś byt posiada naturę rozumną, to jest osobą i pod względem natury, osobą w stu procentach. Stąd godność osoby przysługuje każdemu człowiekowi niezależnie od jego wartości moralno-intelektualnej, w tym również ludzkiemu życiu od pierwszego momentu jego poczęcia. Natomiast pojęcie osobowości ma wymiar etyczno-psychologiczny człowieka i wskazuje ono na całe bogactwo jego cech i przymiotów – zarówno wrodzonych, jak i nabytych – oraz na sposób ich doświadczania, przeżywania i wyrażania. Stąd osobowość może i powinna się rozwijać, doskonalić, ale też może się degradować. Osoba może więc mieć mniej lub bardziej rozwiniętą osobowość, czyli podlegać stopniowaniu.

Z faktu, że człowiek jest osobą wynika jego szczególna godność, na co zwrócił uwagę św. Tomasz z Akwinu, stwierdzając, że „osoba oznacza to, co jest najdoskonalsze w całej naturze, a mianowicie jako istniejące w rozum-

⁵ Por. Ks. S. Kowalczyk, *Zarys filozofii człowieka*, Sandomierz 1990, s. 211–213.

nej naturze”⁶. W innym zaś miejscu konstatuje, że „Osoba oznacza tego rodzaju substancję, która charakteryzuje się godnością i dlatego występuje tylko w naturze rozumnej”⁷.

2. Istotne cechy bytu osobowego

Osoba w swej naturze jest niezwykle bogata. Znajduje to wyraz we właściwych jej cechach. Do najważniejszych cech charakteryzujących osobę należą przede wszystkim: podmiotowość, rozumność, wolność, niepowtarzalność, transcendentność i otwartość na innych. Nie jest tu miejsce na szczegółowe omawianie tych cech. Jednak ze względu na podjęty temat wydaje się rzeczą konieczną dokonanie krótkiej ich charakterystyki, celem uzmysłowienia sobie bogactwa życia osobowego człowieka, które może się w pełni rozwinąć jedynie poprzez wielorakie relacje z innymi osobami.

a) Podmiotowość osoby

Znajduje ona swój wyraz w tym, że człowiek nie jest nigdy „czymś”, ale „kimś” i już przez to wyodrębnia się od innych bytów w otaczającej go rzeczywistości. Chociaż człowiek jest bytem jednostkowym, to jednak nie można go bez reszty sprowadzić do tego, co zawiera się w pojęciu „jednostka gatunku”, ale ma jakąś specyficzną sobie pełnię bytowania. Znajduje to wyraz i w tym, że człowiek nie godzi się na potraktowanie go w sposób czysto przedmiotowy lub jako włączanie środka do realizowania obcych jemu celów. Ponadto osoba charakteryzuje się sobie tylko właściwym „wnętrzem”, czyli bogactwem przeżyć, doświadczeń, wartości, celów, zdobytej wiedzy i to wnętrze jest tylko jej dostępne, a nikt z zewnątrz nie ma w nie bezpośredniego wglądu. Jest podmiotem i to podmiotowe „ja” przejawia ciągłość i trwałość ponad zmiennością aktów psychicznych, poznawczych i wolitywnych i ponad ciągle płynącym strumieniem świadomości⁸.

b) Rozumność

Jest to kolejna istotna właściwość osoby⁹. Chociaż w pełni ujawnia się ona dopiero na bazie doświadczenia podmiotowości osoby, to jednak rozpatrywana od strony struktury bytowej, jest pierwsza i fundamentalna, bo dzięki

⁶ Św. Tomasz z Akwinu, *Summa Theologica*, I, 29, 3.

⁷ Tamże.

⁸ Por. Ks. W. Granat, *Osoba ludzka*, Sandomierz 1961, s. 246–247.

⁹ Por. M. Gogacz, *Wokół problemu osoby*, Warszawa 1974, s. 186–191.

niej możliwe jest kształtowanie się podmiotowości osoby¹⁰. Rozumność bowiem pozwala na właściwe człowiekowi akty umysłowego poznania, dzięki którym możliwe jest tworzenie pojęć, wydawanie sądów i rozumowanie. Tego rodzaju poznanie ma charakter duchowy, tzn. wolny od determinizmu materii, od ograniczeń czasowo-przestrzennych, ma charakter kulturotwórczy i umożliwia człowiekowi zapanowanie nad materią i jej właściwe wykorzystanie.

c) Wolność

Jawi się ona jako szczególna właściwość ludzkich działań. Człowiek bowiem – mimo napotykanych wielorakich ograniczeń – doświadcza swej wolności, która znajduje swój konkretny wyraz wtedy, gdy dokonuje wyboru lub podejmuje decyzje. Dzięki swej wolności przeżywa i doświadcza tego, że jest sprawcą i panem swych działań, przeżywa świadomość odpowiedzialności za swe czyny. Jeśli nawet zewnętrznie niekiedy w swej wolności jest ograniczony i zmuszony do działań, to wewnętrznie zawsze może pozostać wolny i nie godzić się na takie czy inne działania. „A jeśli jakiś strach zmusza nas do czynienia zła, to nie zmusi nas do tego, byśmy tego zła chcieli. Tym bardziej nie zmusi nas do tego, abyśmy trwali w tym chceniu”¹¹.

Wolność pozostaje w bardzo ścisłej więzi z rozumem, bowiem tylko wtedy możliwe jest właściwe korzystanie z wolności, gdy przedmiot wyboru, czyli jakieś dobro, ujęte jest w świetle prawdy. To zaś możliwe jest tylko dzięki umysłowemu poznaniu. Należy jeszcze i to podkreślić, że prawdziwa wolność nie polega tylko na możliwości dokonywania wyboru jakiegokolwiek dobra, ale dobra w świetle prawdy, czyli prawdziwego, a nie pozornego dobra. Wyraził to bardzo trafnie i zwięźle Akwinata stwierdzając, że *totius libertatis radix in ratione constituta est*¹².

d) Niepowtarzalność

Jest to właściwość osoby, dzięki której osoba jako ta konkretna osoba jest jedyna w swym rodzaju. Nie ma i nie może być drugiej takiej samej osoby, z takim samym bogactwem życia osobowego. Oczywiście nie chodzi tu o identyczny wygląd zewnętrzny. To może się zdarzyć i czasem się zdarza, jak to ma miejsce u bliźniaków. Chodzi tu o ten wymiar indywidualności i niepowtarzalności człowieka, o którym decyduje przede wszystkim jego życie wewnętrzne, duchowe, a więc całe bogactwo jego myśli, pragnień, zdobytej wiedzy,

¹⁰ Por. Ks. W. Szewczyk, *Kim jest człowiek*, Tarnów 2000, s. 189–200.

¹¹ Ks. J. Tischner, *Pomoc w rachunku sumienia*, Kraków 2000, s. 42–43.

¹² Św. Tomasz z Akwinu, *De Veritate*, 22, 2.

przyjętych wartości itp.¹³ W świetle chrześcijańskiej koncepcji człowieka, człowiek pojmowany jest jako jedność substancjalna duszy i ciała, przy czym dusza jako element duchowy człowieka nie jest produktem ewolucji, ale jest dziełem aktu stwórczego Boga, który ma miejsce w momencie poczęcia. Dusza więc jest stworzona dla tego oto poczynającego się ciała, a nie dla jakiegokolwiek ciała. Stąd dusze ludzkie nie preegzystują, oczekując na ich wcielenie, i w związku z tym nie do przyjęcia jest reinkarnacja dusz. Jeśli dusza może ponownie ożywiać ciało, jak to będzie miało miejsce przy zmartwychwstaniu, o czym poucza wiara chrześcijańska, to będzie ożywiać nie cudze, ale swoje własne ciało, to które ożywiła przed jego śmiercią, ale oczywiście odmienione i uwielbione, czyli dostosowane do życia wiecznego. Na tej niepowtarzalności zasadza się również szczególna godność człowieka.

e) Trancendentność osobowa

Wszystko to, co do tej pory powiedzieliśmy na temat osoby i jej szczególnych właściwości, wystarczająco wskazuje na jej transcendentny charakter zarówno w stosunku do otaczającego ją świata, jak i do niej samej. Stąd zwykło się mówić o transcendencji osobowej w wymiarze horyzontalnym i wertykalnym.

Przez transcendencję horyzontalną rozumie się zdolność osoby do przekraczania, przerastania rzeczywistości, która ją otacza. Dokonuje się to poprzez poznawanie rzeczywistości i panowanie nad nią oraz wprzęgnięcie jej w służbę dla siebie.

Przez transcendencję wertykalną rozumie się zdolność osoby do przekraczania samej siebie. Dokonuje się to wówczas, gdy osoba spełnia swe czyny. Przez każdy bowiem czyn osoba nie tylko pozostawia jakiś ślad w tym, czego dany czyn dotyczy, ale równocześnie pozostawia jakiś ślad w samej sobie: albo na plus, jeśli spełnia dobry czyn, albo na minus, jeśli spełnia czyn zły. W ten sposób osoba poprzez swe czyny przerasta samą siebie, rozwijając lub degradując swą osobowość. To przerastanie siebie zwane jest autotranscendencją osobową¹⁴. Jest wyrazem możliwości, jakie tkwią w każdej osobie, dzięki którym może rozwijać siebie, doskonaląc własną osobowość.

f) Otwartość na wspólnotę

Dotychczasowa refleksja nad osobą ludzką, bogactwem jej wnętrza i potrzebą ciągłego rozwoju, ukazuje nam równocześnie jej otwartość na inne osoby. Wynika to z faktu, że człowiek jako osoba żyje i rozwija się nie w izolacji

¹³ Por. Ks. G. Dogiel, *Antropologia filozoficzna*, Kraków 1984, s. 140.

¹⁴ Por. Kard. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 187–191.

od innych osób, ale zawsze we wspólnocie z innymi¹⁵. Nic dziwnego, że już od starożytnych czasów określano człowieka nie tylko jako zwierzę rozumne, ale również jako zwierzę społeczne. Te określenia przypisywane są Arystotelesowi, który – jak na owe czasy – najbardziej wszechstronnie rozwinął naukę o człowieku tak w jego wymiarze indywidualnym, jak i społecznym.

Społeczny charakter natury ludzkiej zaznacza się wyraźnie już na płaszczyźnie biologicznej. Człowiek bowiem po swym urodzeniu jest, w przeciwieństwie do zwierząt, przez stosunkowo długi czas niezdolny do samodzielnego życia. Bez pomocy innych skazany jest na niechybną śmierć. To inni, zwłaszcza rodzice, muszą zatroszczyć się o pożywienie, odzienie i mieszkanie.

Życie ludzkie, w odróżnieniu od życia zwierząt, nie ogranicza się tylko do zaspokojenia potrzeb czysto biologicznych. Człowiek bowiem obok życia biologicznego posiada niezwykle bogate życie psychiczne i duchowe, które jako istotne dla człowieka, decyduje o jego prawdziwie ludzkim obliczu i o jego osobowej godności¹⁶. I właśnie w tej warstwie osobowej zaznacza się szczególna rola wspólnoty, w której człowiek żyje i rozwija się. Można powiedzieć, że w znacznej mierze to, kim człowiek jest w wymiarze osobowym, zawdzięcza wspólnocie. Innymi słowy, osobowość człowieka nosi na sobie zamię wspólnoty, w której on żyje i rozwija się¹⁷.

3. Wielość form życia wspólnotowego

Życie wspólnotowe osób znajduje swój wyraz w różnorodnych formach, które najogólniej można podzielić na wspólnoty naturalne i umowne. Do wspólnot naturalnych zaliczyć należy rodzinę i naród, natomiast do wspólnot umownych – państwo oraz wszelkiego rodzaju stowarzyszenia, organizacje, związki, kluby itp.

A. Wspólnoty naturalne

a) Rodzina

Jest to najmniejsza, ale najbardziej podstawowa i naturalna wspólnota ludzka, ponieważ u jej powstania leżą naturalne dynamizmy biologiczne i psychiczne, jakimi są popęd rozrodczy i miłość osobowa. Powstaje ona na bazie związku

¹⁵ Por. Ks. S. Kowalczyk, *Człowiek a społeczność*, Lublin 1994, s. 117–119.

¹⁶ Por. E. L. Mascall, *Chrześcijańska koncepcja człowieka i świata*, Warszawa 1986, s. 37–50.

¹⁷ Por. Ks. L. Kuc, *Krótki traktat o teologii komunikacji*, Leszno k. Błonia 1997, s. 25–28.

małżeńskiego, tj. związku mężczyzny i kobiety opartego na miłości, którego naturalną konsekwencją jest zrodzenie i wychowanie potomstwa. Tak powstała wspólnota rodzinna, składająca się z rodziców i dzieci, oparta na więzach krwi i miłości, jest z natury swej najsilniejsza i najtrwalsza ze wszystkich więzi społecznych. Zasadniczo w rodzinie człowiek przychodzi na świat, wychowuje się i przygotowuje do samodzielnej egzystencji, otrzymuje podstawowy zespół wartości decydujący o życiu osobowym człowieka. Rodzina staje się ostoją wartości i tradycji. Jest także podstawową komórką życia narodu i państwa.

b) Naród

Jest to wspólnota złożona głównie z rodzin, a ukształtowana w długim procesie rozwojowym sięgającym wielu stuleci, czy nawet tysiącleci. Charakteryzuje się wspólnotą języka, tradycji, kultury, historii, ponadto zaś pewnym zespołem cech właściwych jednostkom tworzącym dany naród. Stąd mówi się na przykład: „On ma duszę polską... rosyjską, słowiańską itp.”

To, co łączy poszczególnych ludzi w naród, to tak zwana świadomość narodowa, czyli poczucie przynależności do danego narodu ze względu na cały szereg wspólnych wartości, wspólnie przeżywanych i przekazywanych z pokolenia na pokolenie, które tworzą z kolei kulturę narodu. Stąd naród zawsze żyje swoją kulturą, jej broni, ją rozwija, jest z niej dumny i przez nią zaznacza swą narodową odrębność. Upadek narodowej kultury jest poważnym zagrożeniem dla narodu i zwiastunem jego upadku. Jednostka zaś w łonie swego narodu znajduje dla siebie właściwy klimat dla swego rozwoju, a wszelkie akcje wynaradawiania są zawsze dramatyczne dla jednostki i prowadzą do zatury jej tożsamości osobowej.

B. Wspólnoty umowne

a) Państwo

Wspólnota państwowa, chociaż przez wielu uważana jest za wspólnotę naturalną, to jednak jest wspólnotą wtórną w stosunku do wspólnoty narodowej, a ponadto wspólnota państwowa może składać się również z wielu wspólnot narodowych i dlatego spotykamy się z państwami wielonarodowymi.

Wspólnota państwowa powstaje na bazie ustroju prawno-politycznego, który reguluje relacje pomiędzy jednostkami a wspólnotą. Do zaistnienia państwa muszą być spełnione takie podstawowe warunki, jak: własne terytorium, zaplecze materialne do samodzielnego bytu, system prawno-ustrojowy, struktura władzy i minimum suwerenności.

Podstawowym celem państwa winno być dobro obywateli, a to dlatego, że pierwotną jest jednostka ludzka, państwo zaś jest czymś wtórnym. Jednakże jednostka powinna również mieć na uwadze troskę o dobro wspólne, a pań-

stwo może nawet obligować jednostkę do takiej troski. Jednostka jednak nie może być bez reszty podporządkowana państwu. Chodzi o to, aby w ramach wspólnoty państwowej miała ona zagwarantowaną możliwość zrealizowania swego osobistego dobra i ostatecznego celu swego życia. Człowiek jako osoba góruje nad państwem swym życiem duchowym, swymi wartościami osobowymi i swym transcendentalnym celem. Stąd nie człowiek jest dla państwa, ale państwo dla człowieka.

b) Stowarzyszenia

Do wspólnot umownych należą ponadto wszelkiego rodzaju stowarzyszenia, związki i organizacje, które powstają i są tworzone przez jednostki, aby łatwiej realizować bardziej szczegółowe cele, istotne dla danej grupy społecznej. Stąd mogą to być zrzeszenia o charakterze społecznym, ekonomicznym, politycznym, naukowym, kulturalnym, religijnym, charytatywnym, sportowym, rozrywkowym itp. Podobne zrzeszenia działają w oparciu o statuty, regulaminy, mogą być dowolnie powoływane, zmieniane, doskonalone i rozwiązywane, a ilość ich jest nieokreślona i uzależniona od aktualnych potrzeb.

4. Wpływ wspólnoty na jednostkę

Omówione powyżej wielorakie formy życia wspólnotowego wystarczająco ukazują, jak różnorakie więzy mogą powstawać między osobami i że osoba jest „bytem z innymi i dla innych”. Poprzez te wielorakie relacje interpersonalne można niejako pełniej dostrzec naturę samej osoby oraz rolę, jaką odgrywa wspólnota w kształtowaniu się osobowości każdego człowieka¹⁸. Ten wpływ wspólnoty na osobę zaznacza się w szczególny sposób w takich dziedzinach, jak: język, moralność, religia, wykształcenie, narodowość itp. Aby pełniej dostrzec, na ile istotny jest ten wpływ, warto nieco bliżej przyjrzeć się owym specyficznym dziedzinom ludzkiego życia.

a) Język

Nie jest on tworem jednostki, ale jest dziełem wspólnoty, kształtuje się na przestrzeni bardzo długiego czasu i obejmuje wielowiekowe pokolenia, ciągle się rozwija, doskonali i jest jakby „ucieleśnioną” formą myślenia. Myślenie bowiem zawsze przybiera szatę językową i myśląc raczej odwołujemy się do tego języka, który jest dla nas językiem rodzimym, a więc językiem, który przyswoiliśmy sobie w latach wczesnego dzieciństwa we wspólnocie rodzinnej.

¹⁸ J. Gevaert, *Il problema dell'uomo*, Torino 1973, s. 33–43.

b) Moralność

Jest ona określonym systemem wartości i zasad, które mają dla człowieka znaczenie normatywne, czyli wywołują w nim świadomość powinności działania lub jego zaniechania, świadomość dobra lub zła. Nic więc dziwnego, że moralność jest jednym z podstawowych składników ludzkiej osobowości i w istotny sposób wpływa na jej kształtowanie. System wartości i zasad nie jest wytworem jednostki i chociaż jest przejmowany w procesie wychowania od rodziców, nauczycieli i wychowawców, to jednak może on być w jakiejś mierze modyfikowany bądź zmieniany przez jednostkę. Znaczniejsze modyfikacje dokonują się jednak zawsze pod wpływem oddziaływania innych.

c) Religia

Stanowi ona nie tylko wyraz duchowych potrzeb jednostki jako istoty myślącej i poszukującej ostatecznych racji, przyczyn i uzasadnień dla otaczającej ją rzeczywistości, ale jest wyrazem przeżyć i doświadczeń społecznych. Składa się na nią zarówno zespół przekonań, wierzeń, jak i niekiedy bardzo bogata obrzędowość, która oparta jest na zwyczajach i tradycjach kształtowanych przez całe pokolenia. Ponadto życie religijne, a zwłaszcza praktyki religijne spełniane są najczęściej we wspólnocie. Wspólnota pielęgnuje obrzędowość religijną, otacza szacunkiem tych, którzy przewodniczą religijnej wspólnocie, tworzy odpowiedni klimat dla religijnych przeżyć i ma decydujący wpływ na religijne postawy jednostek. Tak więc nie tylko treść wierzeń, praktyki religijne, ale i płynące z tego moralne i prawne zobowiązania mają dla jednostek swe fundamentalne zakorzenienie we wspólnocie, w której dana jednostka żyje.

d) Wykształcenie

Jednostka swój rozwój intelektualny i zasób zdobytej wiedzy zawdzięcza w zasadniczej mierze wielorakim wspólnotom, w których żyje i rozwija się. Istotną rolę odgrywa tu rodzina, gdyż przekazuje podstawowe zręby wiedzy dotyczące rozmaitych dziedzin życia i otaczającej rzeczywistości. Następnie ta wiedza wyniesiona z domu rodzinnego zostaje poszerzona i ubogaconą w szkole na coraz to wyższych poziomach, oraz poprzez uczestnictwo w różnego rodzaju grupach, zrzeszeniach, organizacjach, a także – szczególnie współcześnie – przez środki masowego przekazu. Może nic tak bardzo nie odzwierciedla wpływu innych na osobowy rozwój jednostki, jak właśnie wykształcenie. Ucząc się, zdobywając wiedzę, czerpie się przede wszystkim z doświadczenia i dorobku wypracowanego przez innych. Jeśli się jest jednak aktywnym i twórczym, to ten dorobek pomnaża się również dla dobra innych.

e) Narodowość

Stanowi ona specyficzną świadomość więzi, jaka łączy jednostkę z grupą etniczną. Poczucie tej przynależności płynie stąd, że człowiek rodzi się, a zwłaszcza wychowuje w jakiejś wspólnotcie i przejmuje od niej poprzez dom rodzinny, szkołę, miejsce pracy i inne środowiska przekonanie, że ta wspólnota jest jakby poszerzoną jego rodziną, że jest rodziną rodzin i, że to wszystko, co składa się na wspólne dobro narodu, m.in. terytorium, język, szeroko rozumiana kultura, w jakiejś mierze przynależy do niego, że ma do niego prawo i że jest jego własnością, której winien strzec, bronić i pomnażać tak, jak się broni i jest się dumnym z własnej rodziny. Tego rodzaju przynależność narodowa jest niezwykle istotna dla rozwoju własnej osobowości, ponieważ daje poczucie bezpieczeństwa, chroni przed zagubieniem się, uodparnia na złe wpływy i pozwala kształtować własną tożsamość osobową.

Człowiek wykorzeniony ze wspólnoty podatny jest na różnego rodzaju manipulacje i czuje się zagubiony, bo tylko świadomość bycia razem daje poczucie siły i nadzieję na wsparcie ze strony innych. Ta świadomość więzi ze wspólnotą swojego narodu wyzwała w człowieku specyficzne uczucie miłości do swojego narodu, zwane patriotyzmem, gotowość do poświęcenia się, a nawet oddania swego życia w obronie narodu. Na tym odcinku zauważa się zwrotny wpływ. Jednostka pod wpływem wspólnoty, w której przebywa, ubogaca się duchowo, rozwija, ponadto kształtuje w sobie miłość do tej wspólnoty, czyli patriotyzm, a równocześnie dzięki rozwiniętej w sobie postawy patriotycznej skutecznie może wpływać na rozwój tej wspólnoty i pomnażania jej dobra. Jednostka korzysta ze wspólnoty i równocześnie wspólnota korzysta z wkładu, jaki jednostka wnosi we wspólnotę.

5. Warunki personalistycznego wymiaru wspólnoty

Wielokrotnie zostało to już podkreślone, że człowiek jako osoba nie żyje w izolacji od innych osób, ale żyje i działa we wspólnocie z innymi, tworząc różnego rodzaju wspólnoty. Mówiąc o relacji osoby do wspólnoty i wspólnoty do osoby, chodzi o to, aby określić bliżej warunki, jakie musi spełnić wspólnota, aby miała charakter osobowy, tzn. by mogła służyć dobru osoby, jej rozwojowi i aby zabezpieczała wartość i godność osoby. Cechą charakterystyczną wspólnoty jest to, że występuje w niej wspólnota działania, czyli że we wspólnocie osoba działa wspólnie z innymi. Żeby takie współdziałanie miało wartość personalistyczną, musi ono być tak zorganizowane, aby osoby działające wspólnie z innymi realizowały nie tylko dobro wspólne, ale równocześnie przez to działanie mogły w jakiejś mierze urzeczywistniać swoje własne dobro osobowe¹⁹.

¹⁹ Por. W. Pannenberg, *Che cosa è l'uomo?*, Brescia 1974, s. 87–92.

Tego rodzaju współdziałanie kard. Karol Wojtyła nazwał „uczestnictwem”²⁰. Zachodzi ono wówczas, gdy człowiek działając wspólnie z innymi, zachowuje w tym działaniu wartość personalistyczną własnego czynu, czyli osobowo się ubogaca, a równocześnie urzeczywistnia to, co wynika ze wspólnoty działania – dobro wspólne. Z podobnie rozumianego uczestnictwa wynika, że istotną rzeczą jest takie zorganizowanie wspólnoty, aby w jej ramach współdziałanie osób miało charakter uczestnictwa, w przeciwnym razie wspólnota utraciłaby swój osobotwórczy charakter, nie służyłaby osobie, a nawet mogłaby się przeciw niej obrócić.

„Uczestnictwo” więc nie tylko ujawnia naturę personalistycznego działania i bytowania wspólnie z innymi, ale także ujawnia swe normatywne znaczenie. Znaczy to, że człowiek z jednej strony powinien zdobywać się na takie uczestnictwo, a z drugiej strony wspólnota winna być tak ukształtowana, aby takie uczestnictwo mogło być urzeczywistnione.

Normatywny charakter „uczestnictwa” znajduje swe ważne dopowiedzenie w tak zwanej „normie personalistycznej”, która wprawdzie, gdy chodzi o jej sformułowanie sięga filozofii Kanta, to jednak swe pełne znaczenie osiągnęła pod wpływem rozwijającego się w XX stuleciu personalizmu²¹. Ta norma zakazuje przedmiotowego traktowania drugiej osoby, to znaczy traktowania jej tylko jako środka do celu, ilekroć ona staje się przedmiotem działania ze strony innej osoby. Należy bowiem zawsze mieć na uwadze, że osoba ludzka posiada swój własny cel, który powinna zrealizować. Jest ona bytem osobowym, a „norma personalistyczna” ma na celu zapewnienie człowiekowi zrealizowanie tego wszystkiego, co w sposób naturalny wynika z jej bytu osobowego i jest dla niej niezbywalne.

Człowiek bowiem w porządku naturalnym jest najwyższą wartością i dlatego nie może być nikomu i niczemu bez reszty podporządkowany. Jeśli to minimum może dana wspólnota zagwarantować osobie, w której ona żyje i działa, to taką wspólnotę możemy nazwać personalistyczną. Zaprzeczeniem zaś takiej wspólnoty są różnego rodzaju systemy totalitarne i skrajnie liberalne.

Wcześniejszym jednak i pełniejszym wyrazem normy personalistycznej jest „przykazanie miłości bliźniego”, które wskazuje na to, że osoba jest tego rodzaju dobrem samym w sobie, że jedynie miłość może zapewnić właściwą wobec niej postawę, a tym samym zabezpieczyć prymat osoby ludzkiej²².

Przykazanie miłości traktuje drugiego człowieka jako „bliźniego”. Pojęcie „bliźni” wiąże się nie tyle z członkostwem w jakiejś wspólnotcie, ile jest zwią-

²⁰ Kard. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, Kraków 1969, s. 285–295.

²¹ Por. Bp K. Wojtyła, *Miłość i odpowiedzialność*, Kraków 1962, s. 30–34.

²² Por. M. Nedoncelle, *Vers une philosophie de l'amour et de la personne*, Paris 1957, s. 15–40.

zane z człowiekiem jako takim, z jego naturą i z samą wartością osoby. Drugi jest moim bliźnim, ponieważ jest uczestnikiem tej samej ludzkiej natury. Wszyscy spotykamy się niejako w jedności ludzkiej natury²³. Ten fakt stanowi najszerszą podstawę dla międzyludzkiej wspólnoty i podstawę dla wszelkich innych wspólnot. Jeśli drugi człowiek przestaje być dla mnie bliźnim, wtedy każda wspólnota zostaje zagrożona u swych podstaw i zaczyna zatracać swój ludzki, człowieczy i osobowy charakter.

6. Postawy jednostki względem wspólnoty

Wspólnotowy wymiar życia osobowego skłania nas z kolei do nieco pogłębionej refleksji nad postawami jednostki względem wspólnoty. Te postawy mogą być wielorakie, a najogólniej można je ująć w dwie grupy: jako postawy pozytywne, czyli twórcze i postawy negatywne, czyli destrukcyjne. Kard. Karol Wojtyła określa je jako postawy autentycznie lub nie autentycznie osobowe²⁴.

Do postaw osobowo twórczych należy zaliczyć postawę solidarności i postawę sprzeciwu, a do postaw destrukcyjnych można zaliczyć konformizm i unik.

A. Pozytywne

a) Solidarność

Wynika ona w sposób naturalny z faktu, że człowiek żyje i działa wspólnie z innymi, a to oznacza stałą gotowość przyjmowania i realizowania takiej części zadań i obowiązków, jaka danej jednostce przypada w udziale, z tej racji, że jest częścią określonej wspólnoty. Działanie solidarne tym winno się charakteryzować, że człowiek spełnia nie tylko to, co do niego należy, ale czyni to z myślą o dobru wspólnym. Ponadto nie powinien wkraczać na teren drugiego, wyjąwszy konieczność pomocy drugiemu, gdy nie może on podołać swemu zadaniu, nigdy z motywu osobistej korzyści, a jedynie z poczucia odpowiedzialności za realizację dobra wspólnego.

b) Słuszny sprzeciw

Sama nazwa mogłaby sugerować postawę negatywną, ale tak nie jest. Postawa sprzeciwu nie tylko nie sprzeciwia się solidarności, wręcz przeciwnie, może być jej wymownym potwierdzeniem. Oczywiście nie chodzi tu

²³ Por. Kard. K. Wojtyła, *Osoba i czyn*, dz. cyt., s. 319–326.

²⁴ Tamże, s. 308–318.

o jakikolwiek sprzeciw, sprzeciw dla sprzeciwu, czy sprzeciw z przekory, ale chodzi o tak zwany słuszny sprzeciw, wynikający z troski o dobro wspólne, zwłaszcza gdy jest ono zagrożone. Jeśli bowiem źle się dzieje we wspólnocie, lub dobro wspólne przez coś bądź kogoś jest zagrożone, to wyrażenie słusznego sprzeciwu w tej sprawie, jest nie tylko wskazane, ale wręcz konieczne, i stanowi wyraz troski o wspólnotę i o dobro wspólne. Jest to więc postawa na wskroś personalistyczna.

Takie pojmowanie sprzeciwu naprowadza nas na stwierdzenie, że wspólnota winna być tak ukształtowana, aby w razie potrzeby mógł być wyrażony słuszny sprzeciw. Wraz z miejscem na sprzeciwu, powinno być również miejsce na dialog, aby w sytuacji sprzeciwu, można było sprawy należycie wyjaśnić, przedstawić powody tego sprzeciwu i poprzez dialog wydobyć to, co słuszne, pozostawiając niejako na boku to, co subiektywne i niewłaściwe. Zasada dialogu jest tu dlatego właściwa, ponieważ nie uchylając się od napięć i konfliktów, podejmuje się równocześnie to, co w konflikcie jest słuszne i prawdziwe. Stąd we wspólnocie powinna być stała gotowość do podejmowania dialogu.

B. Negatywne

a) Konformizm

Charakteryzuje się on uleganiem innym i dostrajaniem się do sytuacji panującej we wspólnocie, a nie troską o dobro wspólne. Wynika to najczęściej z wygodnictwa, z troski tylko o swoje dobro, o to, aby się nikomu nie narazić, czyli dla tzw. „świętego spokoju”. Konformista pod pozorem fałszywej solidarności unika słusznego sprzeciwu i zdaje się tworzyć we wspólnocie jedność, zamiast w sposób odpowiedzialny tworzyć jedność działania i celów. Taka konformistyczna postawa przynosi wspólnocie duże straty, a jednostka pozbawia się twórczego i autentycznego zaangażowania w dobro wspólnoty i we własny osobowy rozwój.

b) Unik

To kolejna negatywna postawa jednostki we wspólnocie, ponieważ polega na wycofywaniu się ze wspólnego działania i niepodejmowaniu tej części działania, która do danej jednostki należy; jest niejako nieobecnością we wspólnocie. Z punktu widzenia rozwoju osobowego jest rezygnacją z działania, a tym samym ze spełniania siebie w działaniu wspólnie z innymi.

Mogą być różne powody uniku i to zarówno ze strony jednostki, jak i ze strony samej wspólnoty. Ze strony jednostki może to być lęk przed podejmowaniem obowiązku lub ponoszeniem odpowiedzialności. Może również wynikać z wygodnictwa, lenistwa albo egoizmu. Jeśli zaś taki unik ma miejsce z winy wspólnoty, to oznacza, że coś niedobrego dzieje się ze wspólnotą, skoro ona nie mobilizuje swych członków do aktywnej postawy.

7. Życie wspólnotowe ludzi a życie wspólnotowe zwierząt

Zestawienie ze sobą życia wspólnotowego ludzi i zwierząt wydaje się niezwykle pouczające. Pozwoli bowiem ono na pełniejsze uświadomienia sobie nie tylko specyfiki życia wspólnotowego w świecie ludzkim, ale i na pełniejsze zrozumienie natury samego człowieka.

Jest rzeczą oczywistą, że życie wspólnotowe występuje nie tylko w świecie ludzkim, ale i w świecie zwierząt, ptaków, ryb i owadów. Życie wspólnotowe w świecie zwierząt zwykło się określać mianem życia stadnego. Czyni się tak dlatego, ponieważ życie stadne zwierząt jest z góry zdeterminowane, czyli wyznaczone i regulowane przez ich strukturę biologiczną i przez ich fizjologię. Zwierzęta danego gatunku działają w określonych warunkach zawsze tak samo co do formy i sposobu. To ich działanie jest stałe i niezmienne, pozostaje zasadniczo zawsze na tym samym poziomie przez tysiące lat i nie podlega rozwojowi i doskonaleniu. Jeśli zachodzą jakieś modyfikacje, to są one bardzo powolne i wynikają z procesów ewolucyjnych, nad którymi zwierzęta nie mają żadnej kontroli, a tym bardziej nie mają żadnej możliwości czy swobody decydowania o swym życiu stadnym.

Zwierzęta, ptaki czy owady żyjąc w stadzie, nie tyle tworzą swe życie wspólnotowe, co jest im ono odgórnie narzucone przez ich naturę, która jest zdeterminowana do takiego a nie innego życia wspólnotowego, zwanym życiem stadnym.

Zupełnie inaczej przedstawia się sprawa w świecie ludzkim. Choć życie wspólnotowe ludzi wypływa z ich naturalnych potrzeb, to jest ono w sposób świadomy i dobrowolny przez nich tworzone i rozwijane. Ludzie nie są zdeterminowani do jednej, koniecznej i wspólnej dla wszystkich formy życia wspólnotowego, która byłaby stała i niezmienna. Wręcz przeciwnie, życie wspólnotowe ludzi jest niezwykle bogate w swych formach. Ludzie, którzy przecież mają tę samą naturę i tę samą strukturę biologiczną, nie tylko mogą, ale faktycznie tworzą różnorodne formy życia wspólnotowego, ciągle je zmieniając, rozwijając i doskonaląc. Każdy człowiek może być równocześnie członkiem wielu, i to różnych, wspólnot. Może sam decydować, jaką chce tworzyć wspólnotę, lub do jakiej należeć. Życie wspólnotowe ludzi nie jest wynikiem tylko dynamizmu instynktowo-popędowego jak w świecie zwierząt, ale jest wynikiem jego świadomych i wolnych decyzji, które nie są ostatecznie zdeterminowane jego ciałem.

Z porównania życia wspólnotowego ludzi i życia stadnego zwierząt z całą oczywistością wynika, że człowieka nie da się bez reszty zredukować do samego ciała. Gdyby człowiek był tylko samym ciałem, tak jak zwierzęta, to mając taką samą strukturę biologiczną właściwą gatunkowi ludzkiemu, musiałby żyć w jednakowej dla wszystkich ludzi formie życia wspólnotowego, a tak przecież nie jest.

Ten fakt dowodzi tego, że człowiek oprócz ciała musi posiadać w strukturze swej natury ludzkiej jakiś jeszcze inny pierwiastek, różny od ciała, który umożliwia mu niezależnie od swej struktury biologicznej wspólnej wszystkim ludziom tworzyć rozmaite formy życia wspólnotowego. Skoro ten pierwiastek jest różny i niezależny od ciała, dlatego słusznie określa się go jako pierwiastek natury duchowej, który tradycyjnie zwany jest duszą ludzką.

Tak więc analiza życia wspólnotowego ludzi naprowadza nas również na pełniejsze zrozumienie ludzkiej natury. Odsłania nam bowiem nie tylko wymiar cielesny – co z resztą jest oczywiste – ale i wymiar duchowy człowieka. Dostarcza nieodpartego argumentu za duchowym wymiarem człowieka i tym samym potwierdza jego szczególną godność wśród bytów świata widzialnego, dzięki której określa się go mianem osoby ludzkiej²⁵.

Podsumowując można stwierdzić, że godność osobowa człowieka, która ostatecznie wynika z jego rozumnej natury, znajduje nie tylko w życiu wspólnotowym swe potwierdzenie, lecz jedynie dzięki wspólnocie, w której żyje i działa, życie osobowe człowieka może się rozwijać i niezwykle ubogacać.

Eucharystia, która z wielu tworzy jedno ciało²⁶, Ciało Mistyczne Chrystusa, czyli tworzy wspólnotę o szczególnej, bo nadprzyrodzonej naturze, stwarza tym samym szczególne warunki dla osobowego rozwoju człowieka.

Skoro w każdej ludzkiej wspólnocie osoby jakoś wzajemnie się ubogacają, a przynajmniej powinny się ubogacać, to w dużym stopniu zależy to nie tylko od tego, co dane osoby czynią, ale przede wszystkim od tego, kim są. A skoro tak, to we wspólnocie, jaką tworzy Eucharystia, te możliwości wzajemnego ubogacenia się niepomiaralnie wznoszą. Dzieje się tak dlatego, że we wspólnocie Mistycznego Ciała, czyli Kościoła wchodzimy również w relacje z osobami o szczególnej doskonałości, to jest ze świętymi, a w szczególny sposób z najdoskonalszą osobą, Jezusem Chrystusem, prawdziwym Bogiem i Człowiekiem. Oczywiście to ubogacenie dokonuje się nie automatycznie, ale na tyle, na ile dana osoba otwiera się na nadprzyrodzone działanie, ponieważ osoba jest bytem nie tylko świadomym, ale i wolnym. W porządku zaś łaski nic nie dzieje się z konieczności, z przymusu, lecz z miłości, która w swej istocie jest przede wszystkim aktem wolnej woli ludzkiej, a nie tylko przelotnym uczuciem.

Życie osobowe w całym swym bogactwie i w swej strukturze jest więc – jak to można było stwierdzić w toku powyższych refleksji – odzwierciedleniem natury i bogactwa wspólnot, w których dana osoba żyje i działa. Im doskonalsza wspólnota, tym większe są możliwości osobowego rozwoju, stąd

²⁵ Por. B. Mondin, *L'uomo chi è?*, Milano 1975, s. 186–190.

²⁶ Por. 1 Kor 12, 12-31.

też bardzo ważną sprawą jest troska o właściwy kształt wspólnot, w których osoby żyją i działają, a także o właściwe postawy samych osób tworzących te wspólnoty.

Riassunto

LA DIMENSIONE COMUNITARIA DELLA PERSONA UMANA

Tenendo conto della problematica di questo volume dedicato all'Eucaristia che oltre ai vari aspetti ha un suo aspetto sociale, comunitario, questo articolo intitolato „La dimensione comunitaria della persona umana”, si propone lo scopo di approfondire il problema della vita comunitaria per indicare poi che anche la dimensione soprannaturale della comunità, cioè la Chiesa ha un essenziale significato per la formazione della vita personale del soggetto umano.

Per raggiungere questo obiettivo ci proponiamo per primo di spiegare meglio la concezione della persona stessa e le sue più primordiali caratteristiche. Passiamo poi alla revisione di varie forme della vita comunitaria e il loro significato per lo sviluppo della vita personale dell'uomo.

Perchè la comunità possa influire positivamente sulla vita delle persone che la compongono deve creare le condizioni riguardanti sia la sua struttura, sia il suo modo di funzionare. Infine, anche le persone come i membri della comunità, dotate di libertà, devono assumersi atteggiamenti adeguati nei confronti della comunità stessa.

In conclusione paragonando la vita comunitaria delle persone con quella degli animali possiamo scoprire meglio non soltanto la particolarità della vita comunitaria delle persone e il suo ruolo nella vita delle persone singole, ma anche la stessa natura della persona umana.

Ks. dr Jan PIĄTEK – ur. w 1941 r. w Leńczach, doktor filozofii, absolwent WSD w Kielcach i Papieskiego Uniwersytetu św. Tomasza z Akwinu w Rzymie, wykładowca filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach i dyrektor Świętokrzyskiego Instytutu Teologicznego w Kielcach. Autor publikacji książkowych: *Persona e amore nel pensiero filosofico del Card. Karol Wojtyła*, Rzym 1976; *10 lat Świętokrzyskiego Instytutu Teologicznego w Kielcach*, Kielce 2003; oraz artykułów poświęconych filozofii człowieka, filozofii Boga i problematyce etycznej.